Dziś 10 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedyne pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Sredniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Sw. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 222 | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 26 września 1928 r. | Rok IV

Dwei ważne sprawy.

(Refleksje na temat zbliżającej się wkrótce pracy parlamentarnej).

Warszawa, wrzesień.

Już niewiele czasu dzieli nas od chwili, gdy Sejm zbierze się ponownie na obrady i gdy po ferjach wakacyjnych rozpocznie się znowu normalna praca nad opracowywaniem ważnych dla polskiego życia państwowego problemów. — Wśród wielu praw, które wysuwają się na czoło tej pracy znajdują się szczególnie dwie ważne sprawy, które zasługują na jaknajszerszą uwagę i zaintereswanie. — Pierwsza to **sprawa reformy systemu podatkowego w Polsce,** — druga zaś to łącząca się z tem zagadnieniem sprawa **podniesienia ogólnego stanu gospodarczego państwa.**

Niejednakrotnie już wskazywano na to, że dotychczasowy system podatkowy w Polsce wykazuje bardzo poważne błędy i wymaga licznych zmian, któreby w jaknajszerszej mierze uwzględniały interesy wszystkich warstw społecznych w Polsce. I tak w pierwszym rzędzie przykrym i niebezpiecznym jest ten stan rzeczy, który cały ciężar podatkowy przerzuca na barki tylko jednej grupy społecznej, krzywdząc w ten sposób niektóre warstwy ludności na korzyść warstw drugich. — Jest to stan anormalny, który — jeśli życie Polski oprzeć ma się na zdrowych podstawach, musi być jaknajrychlej usunięty! System podatkowy musi być równomierny, musi uwzględniać możność płatniczą każdej grupy społecznej i tylko wówczas może on doprowadzić do tego, że poszczególne gałęzie życia gospodarczego rozwijać będą się pomyślnie i zapewnią państwu dobrobyt oraz siłę gospodarczą. — Zbytnie przeciążenie tylko jednych warstw społecznych wywołać musi bowiem z czasem niebezpieczne przesilenie, które dla całości organizmu państwowego mieć może groźne następstwa. — Należyta zatem rewizja ustroju podatkowego — to główny fundament, na którym oprzeć musi się przyszła praca dla dobra gospodarczego Polski.

Ze sprawą tą łączy się też ściśle ogólny stan gospodarczy Polski. Jak wiadomo posiada Polska od wielu miesięcy silnie bierny bilans handlowy, który jest również objawem niekorzystnym i niezdrowym. — W ostatnich miesiącach przywozimy znacznie więcej, niż wywozimy, — skutkiem czego pogarsza się ustawicznie nasza pozycja handlowa. — I w tym kierunku poczynione być zatem muszą konieczne zmiany. — Zmiany te pójść muszą przedewszystkiem w podniesieniu wytwórczości wewnętrznej Polski oraz w zwiększeniu eksportu polskiego za granicę. — Nie potrzeba chyba zbyt długo dowodzić, że zwiększenie produkcji wewnętrznej Polski, oraz zwiększenie się możliwości eksportu łączą się ściśle ze sprawą reformy systemu podatkowego w Polsce. — Tylko bowiem przy normalnych i odpowiedniem obciążeniu podatkowem rozwinąć będzie mogła się silniej polska wytwórczość.

Odpowiednie załatwienie tych spraw staje się więc problemem bardzo ważnym i wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień — które wykonać musi Polska dla silniejszego ugruntowania podstaw swego życia państwowego. — To też życzyćby sobie należało, by tak zwane „miarodajne czynniki" rozpoczęły jaknajszybszą pracę w tym kierunku, — tak abyśmy na czas usunąć mogli wszelkie niekorzystne objawy, zagrażające strukturze gospodarczej naszego państwa. — Ci, którzy obecnie stoją u władzy nie powinni o tem zapomnieć...

Wł. Les.

Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu

przypomina Szan. Panom Wyborcom, że

Listy Wyborcze

wyłożone zostały do publicznego wglądu w lokalach Miejscowych Komisyj Wyborczych.

Uprawnieni do głosowania Wyborcy mogą przeglądać listy wyborcze oraz wnosić ewentualne reklamacje do **dnia 8 października br.**

Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej odbędą się **w niedzielę, dnia 4 listopada br. w godz. od 9-tej do 20-tej.**

Obwieszczenie, dotyczące podziału obwodu Izby na 16 okręgów wyborczych, oraz w sprawie wyłożenia list wyborczych, następnie obwieszczenie zawierające wyciąg z Regulaminu Wyborczego zostało opublikowane w prasie i rozplakatowane.

PP. Wyborcy, chcący zapoznać się z tym Regulaminem Wyborczym, zechcą dokładnie przejrzeć obwieszczenie, które w przeważnej części wywieszone zostały w budynkach Starostw, Magistratów i Wójtostw oraz w lokalach Miejscowych Komisyj Wyborczych.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
Komisarz Wyborczy (—) inż. St. Celichowski.

Teatr śmierci.

Rzadka w dziejach katastrofa. — Z pod gruzów teatru wydobyto 44 zmasakrowane trupy.

Madryt, 24. 9. (Pat.) **Wczoraj, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w jednym z tutejszych teatrów. Wedle ostatnich danych liczba zabitych w katastrofie wynosi 80 osób.**

★

Madryt, 24. 9. (Pat.) **Dotychczas wydobyto z pod gruzów spalonego teatru 62 trupy z czego 11 dzieci, 24 kobiety, 27 mężczyzn. Przypuszczają, że liczba zabitych znajdujących się jeszcze pod gruzami, przewyższy 100. Główny elektrotechnik oświadczył, że nie sądzi, aby przyczyną katastrofy miało być krótkie spięcie. Większość odnalezionych ofiar poniosła śmierć od uduszenia. Pozatem na ciele ich widoczne są liczne obrażenia, będące rezultatem zdeptania przez setki uciekających. Dotychczas udało sie rozpoznać 44 trupy. Rozpoznanie jest niezwykle trudne, gdyż ciała są za bardzo zmasakrowane i zdefigurowane.**

Pewien młody człowiek odnalazł w trupiarni swą żonę, troje dzieci i sześć członków rodziny. Jest wielu rannych, którzy otrzymali uderzenia nożami w plecy, bądź też zostali poduszeni.

Na sali teatru znajduje się jeszcze dwumetrowa powłoka gruzów. Ogień tli się ciągle. Artyści z wyjątkiem pewnego chórzysty wyszli cało.

W pogrzebie ofiar mają wziąć udział wszyscy członkowie rządu.

Stahlhelm żąda zmiany Konstytucji Rzeszy

Berlin, 24. 9. (Pat.) Zarząd naczelny Stalhelmu, który obradował w sobotę i niedzielę w Magdeburgu, ogłosił uchwały oświadczające, że wobec druzgocącej porażki, jakie poniosła sprzeczna doświadczeniami historycznemi polityka zagraniczna Rzeszy, koniecznym jest podjęcie inicjatywy i polityki ofenzywnej Stahlhelm zapowiedział. iż taką politykę podejmie, i że w najbliższym czasie wystąpi z żądaniem zmiany konstytucji Rzeszy w drodze plebiscytu.

Waldemaras wraca z Genewy.

Kowno, 24. 9. (Pat.) Dziennik „Sekmadenis" komunikuje, że powrót Waldemarasa spodziewany jest w sobotę. W najbliższym czasie po jego powrocie, zdecydowana będzie sprawa zamianowania generalnego sekretarza min. spraw zagranicznych. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają, dyr. dep. Zauniusa. Dotychczasowy sekretarz Balutis, jak wiadomo, mianowany został posłem litewskim w Waszyngtonie.

★

Odpowiedź na mowę Brianda szykują Niemcy.

Berlin, 24. 9. (Pat.) „Börsen Ztg." donosi, że członek delegacji niemieckiej w Genewie hr. Bernsdorf wygłosi we wtorek na plenarnym posiedzeniu L. N. wielką mowę precyzując stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia.

„Börsen Ztg." a jednocześnie cały szereg dzienników prawicowych wyraża przekonanie, że hr. B. odpowie w swym przemówieniu na mowę Brianda. Delegacja niemiecka opuści Genewę prawdopodobnie we czwartek po przewidzianem ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Dziś o godz. 19,45 w warszawskiej dyrekcji kolejowej na stacji Kutno, pociąg pośpieszny zdążający z Gdańska do Warszawy najechał na pięć wagonów towarowych, które zostały całkowicie rozbite i zatarasowały oba tory. W pociągu pośpiesznym uszkodzona została lokomotywa, oraz dwa wagony. Z pasażerów nikt nie odniósł szwanku. Na miejsce wypadku przybyła lotna komisja dyrekcyjna. Ruch został podjęty na tej linji dn. 24 bm. o godz. 7 rano.

Dzielne ekipy zagraniczne

na raucie u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godz. 17 po poł. p. Prezydent Rzplitej wydał na zamku raut, na cześć uczestników międzynarodowych konkursów hippicznych. Na raucie był obecny Rząd in corpore, przedstawiciele dyplomatyczni obcych państw, szefowie ekip międzynarodowych konkursów i zarząd towarzystwa międzynarodowych i krajowych zawodów konnych. Raut przeciągnął się do godz. 19-tej po południu.

★

Warszawa, 24. 9. (Pat.) W dniu dzisiejszym na torze łazienkowskim odbył się jeden tylko konkurs o nagrodę Min. Spraw Wewnętrznych. Konkurs ten dla jeźdźców krajowych został przełożony z dnia wczorajszego z powodu niepogody.

Pierwsze miejsce zajął, przechodząc 1.70 mtr., por. Najnert (na Kajtusiu), drugie por. Skupiński. Jutro dalszy ciąg konkursu.

Nieporozumienie

przyczyną strajku w Łodzi.

Od kilku dni panuje w przemyśle włókienistym strajk, do którego przystąpiło kilkadziesiąt tysięcy robotników.

Przyczyną strajku stało się wywieszenie w poszczególnych fabrykach tabeli kar, opartej na dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Strajk ten polega tylko na nieporozumieniu, z którego skorzystały ciemne elementy, by rozdmuchać go do olbrzymich rozmiarów.

Dekret bowiem Prezydenta Rz. P. ukrócił dotychczasową samowolę przemysłowców, którzy mogli nakładać na robotnika dowolne kary za jakiekolwiek przewinienie.

Według obecnego dekretu, normującego dokładnie skalę przewinień i karalności robotników obowiązują dziś obie strony pracodawców i robotników następujące przepisy:

1. Karalność robotnika dopuszczalną jest tylko w wypadkach stwierdzonej złośliwości w pracy na niekorzyść zakładu przemysłowego;

2. sumy osiągane z kar, nałożonych na robotników są ustawowo przeznaczone na cele kulturalno-oświatowe robotników.

3. ustawa przewiduje również kary na przemysłowców za wykroczenia w stosunku do robotników.

Jak widzimy ustawa powyższa przynosi tylko korzyści na rzecz robotników i stanowi sukces w walce o prawa robotnicze.

Dlatego niezrozumiałą była przyczyna wybuchu strajku.

Miarodajne czynniki wydelegowały do Łodzi zastępcę głównego inspektora pracy i zastępcę dyrektora dep. pracy Ulanowskiego celem stwierdzenia na miejscu, czy wywieszone na murach fabryk tabela kar nie uchybia przepisom zawartym w ustawie.

Fałszywe i obłudne

oblicze Niemiec,

Mówią o pokojowości a myślą o wojnie.

Berlin, 24. 9. (Pat.) Korespondent specjalny „Deutsche Allgem. Ztg.“ z manewrów Reichswehry przytacza dziś rozmowę między min. Reichswehry Groenerem a korespondentem prasy socjalistycznej, który zapytał ministra o jego stanowisku w sprawie ewentualnego utworzenia urzędu cywilnego wice ministra prezydjum Reichswehry. Gen. Groener odpowiedział, że przeciw nominacji cywilnego wice-ministra w prezydjum Reichswehry prowadzi on wraz z prezydentem Hindenburgiem walkę i że ani prezydent Hindenburg, ani ministrowie nigdy nie zgodzą się na utworzenie podobnego stanowiska.

W sprawie pancernika — oświadczył min Groener — że ustąpić także nie może. W rozmowie tej wziął udział następnie znany pisarz wojskowy Kabisch, który w obecności ministra udzielił korespondentowi wyjaśnień historycznych, jak naprzykład, że wskutek niedostatecznej siły zbrojnej, niemieckie porty mogły być zblokowane w czasie dawnej wojny.

Kabisch podkreślił, **że dziś naprzykład mogłaby Polska zamknąć porty niemieckie, jeśli Niemcy nie będą miały dostatecznej siły na morzu.**

*

Druga sesja Rady ochrony pracy.

Warszawa, 24. 9. (Pat.) Dnia 24 b. m. rozpoczęła się druga sesja Rady ochrony pracy. Na porządku obrad znajdują się dwa projekty ustawy: O umowie zbiorowej pracy i o załatwieniu zatargów zbiorowych pracy. Obrady otworzył min. pracy i opieki społecznej p. min. Jurkiewicz, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. Po przemówieniu p. min. odbyła się dyskusja ogólna nad obu projektami, poczem Rada przystąpiła do dyskusji szczegółów.

Dalszy ciąg obrad we wtorek dn. 25 bm.

Grecja zadowolona z zawarcia pakt z Włochami.

Wiedeń, 24. 9. (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą z Aten: Prasa grecka wyraża zadowolenie z powodu zawarcia paktu włosko-greckiego. Jest on dowodem zaufania, jakie panuje obecnie między obu narodami. Kwestja do dekanezu będzie narazie odłożona. We wszystkich innych paktach, osiągnięto porozumienie. Pacyfistyczny cel polityki greckiej i premjera Rady Min. Venizelosa nie może być jednak skuteczny, dopóki nie będzie zawarty pakt przyjacielski z Białogrodem, Sofją i Angorą.

Miasta i wsie zatrute gazem.

Halle, 24. 9. (Pat.) Wydobywający się z kopalni „Alvina“ gaz, który przed 10 dniami zatruł całą dzielnicę miasta Halle, wskutek zmiany kierunku wiatru, zatruł okoliczne miasteczka i wsie pow. Delich. Robotnicy zajęci w polu, wśród objawów zatrucia musieli zaniechać pracy. Do władz napływają coraz liczniejsze zażalenia ludności, które wzywają urząd górniczy do jaknajrychlejszej interwencji.

Ryga, 24. 9. (Pat.) Pożar spowodowany przez wybuch prochu zniszczył całkowicie fabrykę w Libawie.

JAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

29.

— Muszę iść naprzód, ku zachodowi — przypomniał sobie. — Inaczej zginę.

Jeszcze raz wola pokonała słabość ciała. Wędrowiec wstał na drżące nogi i zataczając się jak pijany, powlókł się dalej. Otwartemi ustami łapczywie chwytał rozgrzane powietrze w grające płuca a wybałuszonemi, o prawie nieprzytomnym wyrazie oczyma, wypatrywał kresu swej wędrówki. Wreszcie potknął się i padł — — —

XIV.

Mocarski podczas wojny, wychodził bez szwanku z najgorszych opresji. Niejednokrotnie wracał z brawurowego lotu z podziurawionym jak sito aparatem, lecz cały i zdrów. To mu wyrobiło opinję urodzonego szczęściarza.

Gdy kto ma szczęście, nawet Tornado go nie zabije. Wicher zaledwie musnął swem lewem skrzydłem młodzieńca, wprawdzie dość silnie, by wyrzucić go z siodła i wskutek upadku pozbawić na chwilę przytomności. Gdy je odzyskał, zrzucił z siebie piaszczystą powłokę i przetarł oczy, omal nie krzyknął z radości. Stał u granicy prawdziwej, nie pustynnej sawanny, a w dali widniały białe mury ludzkiej siedziby, zebrał siły i poszedł ku niej.

Była to jedyna w promieniu wielu mil hacjenda. Zamieszkiwał ją stary Metys z córką oraz kilku pasterzy, również mieszańców. Stare, nędzne, ulepione z gliny budynki i niecała setka pasących się opodal krów i koni świadczyły o niezamożności mieszkańców tego odludzia.

Powitali jednak niespodziewanego gościa bardzo serdecznie. Szczególnie była rada przystojnemu młodzieńcowi, młoda pani domu, piękna Marja. Miała ona dobre, ale i gorące serduszko, o czem przekonał się Mocarski, gdy po półtoradniowym odpoczynku, pożegnawszy się z gospodarzem, wybierał się w dalszą drogę.

— Niechaj pan jeszcze pozostanie — prosiła, gdy jej dziękował za opiekę. — Tak rzadko tu mamy gości. Powinien pan jeszcze odpocząć.

— Jestem wypoczęty, sennorito. Dzięki pani, nie czuję ani śladu przedwczorajszych przeżyć. A jechać muszę.

Wielkie, czarne oczy napełniły się łzami.

— Myślałam... myślałam...

— Co pani myślała?

— Że pan... tu dłużej zostanie...

Biedna, spragniona miłości, od pierwszego wejrzenia zakochała się w przystojnym gościu. Łudziła się nadzieją, że pozostanie w jej domu dłużej, że może nawet odpłaci się wzajemnością, a on już ucieka. Nie umiała ukryć swych uczuć. Rozpłakała się.

Jerzy zrozumiał. Nie wiedząc jednak, co jej rzec na pocieszenie, ucałował małą, śniadą rączkę i podszedł do konia.

Pobiegła za nim.

— Sennor!

Odwrócił się.

Stała przed nim o krok, szybko dysząc i z zamglonemi oczami. Zanim pojął, czego chce, zarzuciła mu ramiona na szyję i gorącemi ustami przylgnęła do jego warg. Młodzieniec oswobodził się łagodnie z namiętnego oplotu i wskoczył na konia.

— Bywaj zdrowa, piękna Marjo — zawołał na pożegnanie.

Dziewczę, dysząc ciężko, w odpowiedzi posłało mu blady uśmiech.

— A to ci historja — myślał Jerzy podczas jazdy. — Chwała Bogu, że się skończyło tylko na pocałunku i paru łzach. Mogło było być gorzej. Dalibóg, śliczna dziewczyna. Co za temperament!

— Dziwne mam szczęście do kobiet w tym Meksyku — snuł dalej swe myśli po chwili. — W stolicy płomienne spojrzenia, w Saltillo oferta miss Ethel, a tutaj już pocałunek. Co dalej?

Przypomniała się mu Helena.

— Co też moje ukochanie teraz porabia? Pewnie się troska i niepokoi. Nie bój się, wrócę.

Nagły skok konia w bok wyrwał go z krainy marzeń.

— No, no co się stało! Hola, to człowiek!

Okrzyk ten wywołała postać ludzka, leżąca w małem zagłębieniu. Mocarski zeskoczył z konia i trzymając go za uzdę, zbliżył się do leżącego. Odwracając go na plecy, mruknął:

— Zdaje się, że to już trup. Biedak, zmarł z pragnienia. A może jednak żyje?

Rozpiął na piersiach ubranie leżącego i przyłożył ucho do miejsca, w którem człowiek ma serce. Biło! Bardzo słabo wprawdzie, ledwie dosłyszalne, ale biło.

— Żyje — mruknął młodzieniec radośnie.

Dobył butelki z wodą i obmył twarz i ręce nieprzytomnego. Wsączył mu też parę kropel do ust i zastosował sztuczne oddychanie. Zabiegi trwały długo, lecz były skuteczne. W pewnej chwili nieszczęśliwy uchylił powieki szepnął:

— Wody!

Mocarski na moment zdębniał. Spragniony mówił po polsku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy Niemcy odnieśli sukces w Genewie?

Ciekawe informacje z dobrze poinformowanych kół politycznych. — Czego Niemcy spodziewali się a co uzyskali? — Nieziszczone plany i nadzieje. — Rozumna gra francuskich delegatów. — Czy interesy Polski zabezpieczone?

(Własna służba korespondencyjna).

Genewa, wrzesień 1928.

Do rokowań, które ostatnio rozpoczęły się w Genewie w sprawie ewakuacji Nadrenji, — przystąpili Niemcy z niezwykle silnem i głośnem przygotowaniem. Cała prasa niemiecka trąbiła na alarm, — stanęła na nogi cała propaganda niemiecka — rozwinięty został pełny aparat informacyjny, — tak że ewakuacja Nadrenji urosła do najbardziej ważnego i najbardziej aktualnego problemu w czasie ostatnich obrad Ligi narodów. W stronę konferencji, które rozpoczęły się pomiędzy delegatami niemieckimi a przedstawicielami państw koalicyjnych kierowała się więc uwaga wszystkich kół politycznych, — a rezultaty tych narad śledzone były z niezmiernie żywem zainteresowaniem. Czy Francja ustąpi wobec Niemiec? Czy Niemcy odniosą sukces w swych żądaniach? — oto pytania, na które odpowiedź wyczekiwana była wszędzie z rosnącą niecierpliwością.

Rokowania genewskie skończyły się jednak ostatecznie. Jak się tedy przedstawia ostateczny ich wynik. — oto kwestja która wszędzie wywołuje zainteresowanie — a to tem więcej że komunikaty genewskie są — jak zwykle — skonstruowane niezbyt jasno i gubią się w powodzi niezbyt wiele mówiących wyrażeń oficjalnych.

Otóż — zdaniem dobrze poinformowanych kół politycznych — rokowania genewskie mimo wszelkich wysiłków niemieckich nie przyniosły Niemcom bynajmniej sukcesu i zupełnie nie poszły po linji nadziei i planów niemieckich. Niemcy mieli nadzieję, że w czasie obrad genewskich uzyskają od państw koalicyjnych bez zastrzeżeń wcześniejszą ewakuację Nadrenji i że termin tej ewakuacji zostanie bez jakichkolwiek dalszych ze strony Niemiec zobowiązań definitywnie ustalony. Tego Niemcy jednak nie uzyskali! Wprawdzie Francja zgodziła się na to, ażeby w najbliższym czasie rozpocząć z Niemcami i rokowania o wcześniejszą ewakuację Nadrenji, — rokowania te jednak mają stać w ścisłej łączności z obradami nad innemi zobowiązaniami Niemiec i dopiero po definitywnem ustaleniu wszystkich tych zobowiązań nastąpić będzie mogła wcześniejsza ewakuacja Nadrenji. I tak — wedle powziętych w Genewie postanowień — ewakuacja Nedrenji ma być połączona z utworzeniem specjalnej komisji rozjemczej, której zadaniem byłoby opinjowanie o zobowiązaniach Niemiec i to na nieokreślony termin, aż do chwili, gdy zobowiązania Niemiec okażą się najzupełniej zabezpieczone. Dalej ewakuacja Nadrenji stać ma w ścisłej łączności z ostatecznem ustaleniem odszkodowań niemieckich i rokowania w sprawie ostatecznego oznaczenia wysokości odszkodowań toczyć mają się równocześnie z rokowaniami o ewakuację.

Takie rozwiązanie sprawy nie oznacza najzupełniej sukcesu starań i dążeń niemieckich. Niemcy bowiem, opierając się na dogodnej dla nich interpretacji artykułu 431 traktatu wersalskiego, domagali się, ażeby ewakuacja Nadrenji nastąpiła bez jakichkolwiek nowych zobowiązań ze strony Niemiec, ponieważ Niemcy mieli już — rzekomo — dać dostarczające dowody swej pokojowej polityki i dążeń. Z tych względów Niemcy zupełnie nie myśleli o możliwości powołania jakiejśkolwiek nowej komisji rozjemczej, czy kontrolującej. Stało się jednak inaczej- Dzięki rozumnej grze francuskich delegatów sprawa ewakuacji Nadrenji oraz sprawa zobowiązań niemieckich zostały ściśle ze sobą złączone, — i mają być w dalszym ciągu wspólnie traktowane.

Cóż zatem przyniosły rokowania genewskie? — Jedynym ich rezultatem jest to, że rokowania toczyć będą się w dalszym ciągu! Ponadto zaś Francja, mimo pozornych koncesji, — utrzymała w całej pełni całe swe dotychczasowe stanowisko. Do tej pory bowiem Francja zawsze stała na stanowisku, że ewakuacja Nadrenji łączy się ściśle ze zobowiązaniami niemieckiemi w sprawie odszkodowań i że równocześnie z ustaleniem wysokości tych odszkodowań nastąpić dopiero może ewakuacja Nadrenji.

Ponadto do tej pory żądała Francja, by przed ewakuacją Nadrenji Niemcy zabezpieczyli wszystkie swe pokojowe zobowiązania. Ten postulat znalazł również wyraz w postanowieniach genewskich, a mianowicie w żądaniu utworzenia komisji rozjemczej. Komisja ta ma nawet rozszerzyć dotychczasowe życzenia Francji. Podczas bowiem, gdy ewakuacja Nadrenji przewidziana jest w traktacie wersalskim najdalej do roku 1935, to obecnie żądać ma Francja, by nowo obrana komisja rozjemcza działała w nieokreślonym terminie, aż do czasu, gdy zobowiązania Niemiec zostaną w pełni zabezpieczone. Francja zatem w rokowaniach genewskich nie tylko, że utrzymała całe swe dotychczasowe stanowisko, ale ponadto uzyskała to, że żądania jej zostały zaakceptowane przez wszystkie państwa koalicyjne.

Tak więc rokowania genewskie nie poszły bynajmniej po linji życzeń niemieckich i dlatego też w prasie niemieckiej nie widzi się zbytniego entuzjazmu dla wyników genewskich.

Pozostała jednak jeszcze jedna, ważna dla Polski sprawa. Czy Francja zrezygnowała z dotychczasowego swego żądania, aby ewakuacja Nadrenji łączyła się także i ze sprawą zabezpieczenia przez Niemcy wschodnich granic niemieckich (granice polsko-niemieckie)? Otóż wprawdzie w komunikatach genewskich nie ma wzmianki o tej kwestji, nie mniej jednak wszystkie dotychczasowe wiadomości przemawiają za tem, że sprawa ta, która zwłaszcza dla Polski posiada poważne znaczenie, — nie zostanie pominięta w dalszych rokowaniach, które w związku z ewakuacją Nadrenji toczyć będą się niewątpliwie w najbliższym czasie.

Kar. — Li.

Na karę śmierci i 77 lat więzienia skazany został

groźny bandyta i morderca Dudczyk.

Wyrokiem sądu apelacyjnego odsiedzi tylko 15 lat.

W latach 1925—27 ludność powiatu brzeskiego terroryzowaną była przez niezwykle zuchwałego bandytę Jana Dudczyka, który operując samotnie, uzbrojony siekierą i rewolwerem, obrabowywał przejeżdżających.

Dopiero jesienią 1927 roku podczas obławy policyjnej w lasku koło Brześcia n. B. posterunkowy Adam Zgoda zauważył wymykającego się dotychczas nieuchwytnego bandytę. — Na okrzyk „stój“ umykający przystanął i wyczekawszy, aż policjant zbliży się do niego, z odległości kilku kroków zastrzelił go z rewolweru. Pozostali policjanci ujęli jednak mordercę i odstawili go do aresztu.

Za przestępstwa popełnione w różnych miejscach i czasie, Dudczyk został skazany przez sądy mocą piętnastu wyroków, łącznie na 77 lat ciężkiego więzienia, a za zabójstwo posterunkowego Zgody na karę śmierci.

Sprawy te znalazły obecnie epilog w sądzie apelacyjnym w Wilnie, który znaczną część kar zmniejszył na podstawie amnestji, jak również zmienił karę śmierci na 15 lat więzienia. Ostatecznie Dudczyk odsiedzi tylko lat 15, o ile nie podwyższą mu jednak później kary wobec ujawnienia jeszcze sześciu przestępstw, dotychczas nie osądzonych.

Za zdradę tajemnic wojskowych

został rozstrzelany

kapral 26 pułku ułanów.

Wywiad komunizmu nie próżnuje wszelkimi sposobami usiłuje omotać Polskę siecią szpiegostwa. Ostatnio zdołał omotać kaprala 26 p. ul. Wiktora Jagiełłowicza rodem z Piotrogradu.

Został on przyłapany na wydawaniu tajnych aktów wojskowych. Stanął on przed doraźnym sądem wojskowym okręgu brzeskiego, który uznał zbrodnię jego szpiegostwa przez wynoszenie tajemnic wojskowych za dowiedzioną. Jagiełłowicz sprzedawał te akta wysłannikom Sowietów w przeciągu roku.

Wobec stwierdzenia winy sąd wojskowy skazał Jagiełłowicza na degradację, wydalenie z armji i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Prośbę o ułaskawienie skazanego Pan Prezydent Rzplitej odrzucił. Wobec tego wyrok wykonano.

Tragedja małżeńska w Poznaniu.

Poznań, 22. 9. W mieszkaniu przy ulicy Małeckiego 23 wydarzyła się krwawa tragedja małżeńska. 26-letnia Wiktorja Maciejewska została postrzelona przez męża. Maciejewski po wystrzeleniu do żony udał się do komisarjatu policji, gdzie wręczył dwa listy napisane przed tragicznym wypadkiem. W jednym z tych listów zawiadamia on policję, że popełnia samobójstwo. Jednak jak zeznał w komisarjacie, zabrakło mu odwagi. Maciejewskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

Nie popieraj polskim groszem obcych

W workach na drzewie

zawiśli dwaj handlarze z Biłgoraju.

Biłgoraj, 23. Powracając z jarmarku z Frampola wieśniacy zauważyli wiszące na drzewie wypełnione worki. Gdy je zdjęli, znaleźli w jednym Abrama Kwitermanna, handlarza z Biłgoraja, a w drugim jego syna Joska.

Wyswobodzeni z worków oświadczyli, że przed kilku godzinami, gdy powracali z jarmarku z Frampola, napadło na nich kilku bandytów, którzy zrabowali im pieniądze i towary, poczem zawiązali ich w worki i rzucili do wody. Na krzyki jednak i błagania wyciągnęli worki z wody i zawiesili je na drzewie.

Niezwykła ta historja wydaje się jednak podejrzaną. Są przypuszczenia, że cały napad jest zmyślony, aby w ten sposób wpoić przekonanie w wierzycieli, mających z Kwitermannem pieniężne rozrachunki, iż po takiem ograbieniu nie może on uregulować swoich długów.

Policja biłgorajska rozpoczęła dochodzenia.

Proces „Płockiego Rasputina”.

Skandaliczne tajemnice klasztoru marjawickiego. — Ofiary potwornych stosunków w tej sekcie potwierdzają w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Ohydny proces „płockiego Rasputina“ — Kowalskiego toczy się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych.

Kuluary sądowe wypełnione tłumem ciekawych. Z poza zamkniętych drzwi sali sądowej dobiega wiele tajemnic tak wstrętnych, że aż niewiarogodnych chwilami.

To wychodzi jakiś policjant, który pluje z niesmakiem w kąt korytarza, krzywiąc się okropnie, to znów wychodzi któraś ze starszych kobiet z pośród świadków i szepcze przerażona:

Straszne, okropne, ohydne.

* * *

Po Fijałkowskiej i Paluchównie zeznawała Zofja Prochówna, ładna, wysoka brunetka o puszystych włosach.

Kowalski zobaczył ją pierwszy raz w r. 1924 w Radzyminku w klasztorze marjawickim.

Udzielał wtedy rozgrzeszenia wszystkim wychowanicom klasztoru. Gdy przyszła kolej na Prochównę, Kowalski polecił jej przyjść do siebie do pokoju, gdzie po udzieleniu rozgrzeszenia całował ją w usta w ciągu około 10 minut.

Po pewnym czasie Kowalski polecił zabrać Prochównę do Płocka. Gdy tam popełniła jakieś przewinienie zakonne, musiała chodzić jak i wszystkie inne siostry do Kowalskiego oskarżać się. Za te przewinienia Kowalski nic jej nie mówił, lecz stale ją całował.

Podczas jednej z takich scenek, Kowalski oznajmił jej, że podniesie ją do najwyższych łask. Był wtedy bardzo czerwony.

Całował ją bez przerwy i nazywał swą „małą żoneczką“.

Prochówna czuła wstręt do niego, lecz poddawała się woli Kowalskiego ze strachu.

Kowalski tłumaczył jej, że siostry, które mają być zaślubione przez księży marjawickich muszą przejść przez niego, a dopiero potem są dawane księżom.

Dzieci z takiego małżeńtwa rodzą się bez grzechu pierworodnego. Kowalski pouczał, że przez stosunek płciowy z nim dziewictwo nie jest odjęte.

Pewnego dnia Kowalski kazał jej przyjść po kolacji do siebie.

Kowalski leżał na sofce rozebrany.

Zaraz na wstępie oznajmił jej, że jest już godna dostąpienia najwyższej łaski...

Pomimo wszelkich usiłowań Kowalskiego Prochówna nie uległa mu ostatecznie.

Takie same zeznania składa Janina Badowska.

Jest to młoda osóbka, o drobnej, niebrzydkiej twarzyczce, blondynka.

Obecnie jest mężatką.

Od wczesnego dzieciństwa wychowywała się w internacie marjawickim.

Rozpoczyna zeznanie głosem drżącym, z głową opuszczoną. Opowiada sądowi bardziej szczegółowo to, co już akt oskarżenia ujawnił.

Była zaledwie 15-letniem dziewczątkiem, gdy pewnego dnia wezwał ją do siebie Kowalski.

Bez długich wstępów posadził ją na kolanach i długo całował w twarz, usta i szyję.

Wśród tych pieszczot oświadczył jej, że ma „objawienie“, aby ją przyłączyć do „kościoła miłości“, który „mateczka“ Kozłowska stworzyła, gotując ludziom „niebo na ziemi“.

Rozmowa trwała około 2-ch godzin. Tegoż dnia wieczorem Kowalski wezwał Badowską poraz wtóry wieczorem. Była u niego do 5-ej nad ranem.

Tłumaczył jej wówczas „trzy stopnie połączenia z niebem“.

Pierwszy stopień to pocałowanie w usta. Jest to moment „oczyszczenia“.

Drugi stopień dokonywa się przez położenie ręki na obnażone piersi.

Trzeci stopień — to wstrętna scena, o której świadkowie wstydzą się mówić.

Jeśli owocem tych stosunków będzie dziecko — tłumaczył Kowalski swym nieszczęsnym ofiarom, to jest to dowód łaski i zupełnego oczyszczenia z grzechów.

Zeznania matki Janiny Badowskiej były potwierdzeniem zeznań córki oraz przyniosły rewelacyjne szczegóły, dotyczące stosunków Kowalskiego z Jasińską.

Paluchówna Józefa, która była ochroniarką w internacie, również ujawniła długi szereg faktów w śledztwie ciężko obwiniających Kowalskiego.

Dziwne się też wydaje zmiana stanowiska, jakie zajmują obecnie sekciarze w procesie przewodnika. Na początku procesu malowała się na ich twarzach pokora. Teraz z biegiem zeznań świadków, które przybierają z minuty na minutę charakter coraz bardziej sensacyjnych rewelacyj, rosną oni w pychę i butę, jakgdyby występowali w procesie nie jako strona oskarżona, lecz skarżąca.

W poczekalni i korytarzach snują się braciszkowie marjawiccy, oraz przymusowo, wobec tajności obrad, bezrobotni sprawozdawcy pism, nadsłuchujący ech z sali sądowej.

O nastrojach wśród sekciarzy marjawickich świadczy oświadczenie O. Nowakowskiego, który broniąc Miszczaka powiedział, że wokół gmachu sądowego znajduje się kilkunastu braci marjawickich w charakterze straży przybocznej Kowalskiego.

Po wyczerpaniu tematu nastąpiło otwarcie drzwi według decyzji, którą sąd powziął. Wiadomość o otwarciu drzwi z błyskawiczną szybkością obiegła całe miasto. Przed gmachem sądowym zebrały się tłumy.

Jako pierwszy zeznawał Pągawski, b. ksiądz marjawicki, który w pewnym momencie oświadcza:

— Wysoki sądzie — jeżeli chodzę w cywilnem ubraniu, to tylko dlatego, że arcybiskup Kowalski habit zakonny splugawił i ten, który go nosi, naraża się na pośmiewisko ulicy. Noszę habit tylko podczas nabożeństwa i obrządków religijnych, które sprawuję w swej parafji w Zgierzu.

Rozprawa została następnie zamknięta z odroczeniem zeznań Pągowskiego do wtorku 25 bm.

Chłopi b. zaboru pruskiego

za przyłączeniem ruchu ludowego w Polsce.

(Od własnego korespondenta.)

Inowrocław, 24 września.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Inowrocławiu pod przewodnictwem senatora **Wiktora Kulerskiego** Zjazd Zarządów Okręgowych Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego z udziałem niemal wszystkich posłów P. S. L. „Piast“ tych województw oraz poważnej ilości delegatów.

Po referatach pp.: dr. **M. Michałkiewicza,** redaktora **R. Wasilewskiego,** posła **Noska,** posła **Fr. Rząsy** i senatora **Wiktora Kulerskiego** oraz wyczerpującej dyskusji — uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj politycznych, gospodarczych i organizacyjnych.

Osią obrad była kwestja połączenia ruchu chłopskiego w całej Polsce, przedstawiona w referacie posła dr. Michałkiewicza. Na szczególną uwagę zasługują też powzięte w tej sprawie rezolucje, w których **Zarządy Okręgowe trzech województw b. zaboru pruskiego wypowiedziały się zasadniczo za połączeniem ruchu chłopskiego** — zgodnie z niedawno podjętemi w tej mierze uchwałami Zarządu Głównego P. S. L.

Wziąwszy pod uwagę fakt, iż ruch ludowy w b. zaborze pruskim jest w przeciwieństwie do innych terenów Rzeczypospolitej — zupełnie jednolity, rezolucje powyższe nabierają szczególnego znaczenia.

W kołach polityków ludowych liczą się, iż krok ten znajdzie odpowiednie echo wśród innych ugrupowań chłopskich całej Polski.

Rezolucja odnośna brzmi (w streszczeniu):

Dążność do ujednostajnienia ruchu chłopskiego w Polsce czerpać winna swoją kierunkową siłę w potrzebach: a) obrony Państwa, b) w potrzebach kulturalnych narodu polskiego, c) w konieczności utrwalenia wśród narodu polskiego podstaw moralnych, opartych o religję ojców, d) w potrzebach gospodarczych Polski (żądając postępowego zorganizowania warsztatów rolnych i uprzemysłowienia rolnictwa), e) w żądaniu zjednoczenia, idącem od mas chłopskich, pragnących wyzbyć się demagogji w pracy politycznej, f) w trosce o utrwalenie autorytetu rządu, w którego pracy reprezentanci mas chłopskich winni brać udział.

W rezolucjach gospodarczych Zjazd domagał się wydatniejszej pomocy kredytowej dla rolnictwa ze strony instytucyj państwowych oraz Centr. Kasy Spółdz. Roln. z pominięciem Banku Zw. Spółek Zarobkowych, obniżenie opłat i ciężarów, nakładanych na rolnictwo, w szczególności na Kasy Chorych i Izby Rolnicze, obniżenia waloryzacji renty ziemskiej, przyspieszenie wykonania reformy rolnej, a w szczególności rozparcelowania w ciągu 2-ch lat wszystkich majątków w odległości 50 km. od granicy zachodniej. Zjazd wypowiedział się za unifikacją organizacyj rolniczych.

Najbliższy zjazd trzech województw ziem zachodnich, celem kontynuowania prac tu podjętych, odbędzie się w listopadzie. **Z.**

Niemiła przygoda

podczas rewizji celnej w Dziedzicach.

Po dłuższym pobycie w Karlsbadzie wracała do Polski mieszkanka Brześcia nad Bugiem p. Janina Radzihowska. Gdy pociąg zbliżał się do stacji w Dziedzicach, gdzie został zatrzymany przez strażników celnych dla dokonania rewizji, P. Radzikowska miała najzupełniej czyste sumienie, gdyż nie przewoziła nic coby stało w sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Ze spokojem więc pozwoliła zrewidować sobie walizki.

Gdy pociąg ruszył w dalszą drogę, po kilkugodzinnej jeździe p. Radzikowska z przerażeniem skonstatowała **brak cennej broszki platynowej, wysadzanej brylantami, z których największy miał wagi około 2 i pół karata. Jednocześnie zauważyła również brak złotego medalu z rosyjskim orłem z platyny.**

Poszukiwania w przedziale wagonu nie dały żadnego rezultatu. Cenne przedmioty skradziono.

Po przybyciu do Warszawy p. Radzikowska złożyła odnośne zameldowanie w urzędzie śledczym.

Policja prowadzi w tej sprawie specjalnie energiczne śledztwo, które musi doprowadzić do wyjaśnienia zagadkowej kradzieży w Dziedzicach.

Patrol policyjny zjedzony

przez dzikich Papuasów w Nowej Gwinei.

Na terenie holenderskiej kolonji w Nowej Gwinei rozegrał się dramat, który świadczy, że ludożerstwo nie wygasło wśród tubylczej ludności...

Oto Papuasi wymordowali i zjedli cały patrol holenderski złożony z 5-u żołnierzy policyjnych wraz z komendantem.

Wdrożone śledztwo wykazało, że urzędnicy administracji kolonjalnej swojem brutalnem postępowaniem i bezwzględnością w ściąganiu podatków ściągnęli na siebie nienawiść krajowców, którzy postanowili zemścić się. Jeden z urzędników holenderskich przypłacił życiem swój błąd, bo należał właśnie do liczby ofiar.

Papuasi skorzystali z braku przezorności oddziału policji kolonjalnej. Nie zabezpieczono bowiem należycie kwatery patrolu strażą, nie przypuszczając, aby Papuasi odważyli się na napad.

Tymczasem czarni, upatrzywszy odpowiednią chwilę, rzucili się na policjantów, pokonali ich i skrępowali..

Nieszczęsnych pozarzynano bez litości, ciała ich pokrajano w kawałki, które rozdzielono pomiędzy poszczególnych członków napastniczego oddziału.

Wysłane na pomoc cztery brygady policji przybyły za późno.

Aresztowano wprawdzie przewódców ludożerczego oddziału oraz kilku tubylców, którym udowodniono bezpośredni udział w napadzie, ale nieszczęsnego patrolu, pożartego chciwie przez dzikich, nie ocalono.

Znaleziono tylko trzy głowy, należące do zjedzonych policjantów.

Rozpowszechniajcie
„Goniec Nadwiślański“

Wiadomości potoczne

GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy;
Dziś: Wtorek, Kleofasowi.
Jutro: Sroda Justynie.
Wschód słońca godz. 5 m 53
Zach. godz. 5 m. 49.
Wschód księżyca godz 5 m. 18
Zachód godz. 1 m. 11.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek, dn. 25. 9. bm. „Wicek i Wacek“ — dożynki, śpiewy i tańce.
Środa, dnia 26. bm. „Simona“ pierwszy raz.
Czwartek, dnia 27. 9. bm. „Simona“ poraz drugi.
Piątek, dn. 28. bm. Teatr nieczynny.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od dnia 21 do 28 włącznie dyżuruje apteka „Pod Łabędziem“, ul. Rynek 20, telefon 142.

*

Kino „APPOLLO“
wyświetla od dziś wtorku do czwartku włącznie **dalszy ciąg i zakończenie filmu „Za kulisami Cyrku“** pod tytułem:
W sidłach szantarzysty
Oprócz tego farsa. W środę, o godz. 4-tej przedstawienie dla młodzieży.

PODZIĘKOWANIE.

Za pośrednictwem p. adwokata Partikla otrzymałem dla biednych Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego przy Farze, przy kościele św. Krzyża i przy kościele Serca P. Jezusa 600 zł (sześćset) z dawniej tu istniejącego a obecnie zlikwidowanego „Graudenzer Rabatt und Sparverein“. Za hojną ofiarę składam szanownym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

(—) Ks. Dembek.

PODZIĘKOWANIE.

Fabryka Pe-Pe-Ge raczyła ofiarować dla biednych chłopców naszego Sierocińca przy ul. Bydgoskiej 25 par obuwia.

Za ten łaskawy dar składamy Szanownemu Zarządowi Fabryki od nas i w imieniu sierot gorące podziękowanie. **Siostry Elżbietanki.**

PRZYPOMNIENIE.

Dyrekcja teatru za naszem pośrednictwem przypomina, że bilety abonamentowo-kredytowe i w tym roku są ważne, lecz trzeba książeczki zamienić w kancelarji, gdyż z ubiegłego sezonu są nieważne. Na przedstawienia komedjowe w tym sezonie procent będzie taki sam jak w roku ubiegłym, na operetki zaś bilety można też kredytować, lecz bez procentu, a to z przyczyny, że koszta utrzymania operetki są tak kolosalne, że przy niskich cenach nie można dawać żadnych zniżek, gdyż w przeciwnym razie nawet przy olbrzymim powodzeniu wypadłby deficyt.

OFIARY NA SZTANDAR.

Na zakupno sztandaru dla S. M. P. przy Farze złożyli w dalszym ciągu pp.: radca Alojzy Ruchniewicz 50 zł.; Jarzyńska z ul. Koszarowej 20 zł.; Fr. Botkowski, nowonabywca lokalu „Belweder“ (dawniej „Elizjum“) 10 zł.; właśc. hotelu Feliks Karolewicz 5 zł.; Józef Mazur, właśc. fabr. octu, 10 zł.

Szanownym Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy za te datki, a **gorąco prosić musimy o łaskawe dalsze i to jaknajspieszniejsze.** Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru ma się bowiem odbyć już w **pierwszą niedzielę listopada**, przeto czas najwyższy takowy zamówić, lecz niestety **brak nam na ten cel jeszcze dużo grosza.** Ufamy jednak, iż zacni Przyjaciele naszego Stowarzyszenia dopomogą nam łaskawie i tym razem do urzeczywistnienia naszego planu, co wobec mizernego stanu starego sztandaru, jest wprost koniecznością.

Ks. Malinowski, patron. Czesław Dorau, prezes.
Red. J. Rakowski, senjor czł. hon.

RODZINA WOJSKOWA.

Zarząd R. W. zawiadamia wszystkie członkinie Koła, żony oficerów i podoficerów, że od dnia 1-go października rozpocznie się miesięczny kurs trykotarstwa ręcznego — (roboty na drutach: rękawiczki, wełniane skarpety, swetry, szale). Zapisy i informacje w sekretarjacie (koszary Hallera) w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 16,30 do 17.30.

WYCIECZKA DO BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dn. 23 bm. III koło krajoznawcze, urządziło wycieczkę do Bydgoszczy, która odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Józefa Błachnio. Pomimo, iż pogoda była niesprzyjająca, bo od samego rana aż do wieczora padał silny deszcz, nasi młodzi podróżnicy wyruszyli wczas rano w stronę Bydgoszczy. W Bydgoszczy oprowadzani przez członków tamtejszego koła krajoznawczego, poznali piękny i malowniczy Bydgoszcz. Po zwiedzeniu miasta p. prezes Błachnio wraz ze swem gronem został zaproszony na bankiet, wydany na jego cześć, przez jednego z członków tamt. P.T.K. Na wielką pochwałę zasługuje p. prezes Błachnio, bo w czasie każdej wycieczki, wzorowo opiekuje się swemi młodemi, jak on, druhami tego koła. Wycieczka ta była jedną z ostatnich wycieczek w tym roku. **S. P.**

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaje się do łaskawej wiadomości, że z dniem 19-go sierpnia br. p. Stanisław Guzik przestał być naszym przedstawicielem na Toruń i ostrzegamy P. T. Kupców i Przemysłowców, by p. Guzikowi żadnych ogłoszeń jak również towarów na rachunek Ekspozytury „Gońca Nadwiślańskiego“ w Toruniu nie udzielali, gdyż za długi jego nie odpowiadamy.

Przedstawicielem Ekspozytury „Gońca Nadwiślańskiego“ w Toruniu jest p. Stefanja Imielowa.

„GONIEC NADWIŚLAŃSKI“
Grudziądz, Mickiewicza 8.
Ekspozytura Toruń, św. Ducha 13.

ZABAWA UNJI.

Klub Sportowy „UNIA“ przy fabryce Unia urządza w sobotę, dnia 29 września rb., swoją doroczną zabawę jesienną, połączoną z pożegnaniem członków odchodzących do wojska, w sali Domu Towarzystw przy ulicy Moniuszki. Początek zabawy o godz. 20-ej. Orkiestra salonowa. W czasie zabawy rozmaite niespodzianki i urozmaicenia. Zaproszenia odebrać można w firmie „Unia“, ulica Ventzkiego 7 (biuro wypłat).

Z ŻYCIA IV DRUŻYNY HARCERSKIEJ.

Nasi dzielni „czwartacy“ grudziądzcy, obchodzili w niedzielę 23 września br. uroczystości siedmioletniego założenia. Dzień ten stał się „świętem“ drużyny. W południe o godz. 11,30 odprawił kapelan harcerski ks. prof. Jaranowski mszę św., po której wygłosił wzruszającą przemowę na temat jak winien harcerz szanować każdą kobietę — a szczególnie matkę. — Na nabożeństwo to stawiła się cała drużyna ze sztandarem — oraz liczne grono

Wandalizm.

Okropne rzeczy dzieją się w parku miejskim. Jakiś zwierzący szał opanował niewyśledzonych dotychczas niszczycieli mienia publicznego, którzy od kilku dni nawiedzając park miejski, na każdem miejscu pozostawiają ślady spustoszenia. Dowiadujemy się, że w piątek dn. 21 bm. w ogrodzie róż zrzucono z kamiennej pergoli piękny bukszpan, który obłamany, stracił na zawsze swą pierwotną wartość dekoracyjną. Z soboty na niedzielę stwierdzono dalszy wandalizm dokonany w parku i dziwić się tylko należy, że nie ma nikogo, któryby mógł udzielić informacje, ułatwiające pociągnięcie nocnych bandytów do surowej odpowiedzialności.

Służba parkowa jest bezradną i bezsilną, gdyż każde upomnienie nie odnosi skutku. W niedzielę rano zauważono poobalane ławki, niektóre przerzucono na trawniki, wyrwano stół okrągły, jedną ławkę zawieszono na drzewie, tak samo przy drzewach alejowych wysadzonych na drodze do Leśniczówki powbijane pale, znalazły się w gęstwinie krzewów.

Czegoś podobnego nie notowano dotychczas w kronice łajdactw popełnianych w parku miejskim.

Ponieważ park nasz nie posiada oparkanienia, przeto istnieje obawa, że bez pomocy władz policyjnych, trudno będzie ochronić urządzenia parkowe przed zbirami nocnymi.

Po największej części sprawcy zniszczenia rekrutują się z młodych ludzi w wieku 18—20 lat, którzy niejednokrotnie rozwalają się na dniu po ławkach, napastując spacerującą publiczność. Ponieważ zawsze władza policyjna zasłania się brakiem personelu policyjnego, przeto tylko drogą publicznej prośby apelować można o pomoc obywatelstwa w wyszukaniu zdziczałych osobników.

Kilka wrażeń z inauguracji w Teatrze Miejskim.

(Zamiast recenzji.)

Były dwie rzeczy — złe, i jedna — świetna. Te dwie pierwsze — to wybór sztuki i zorganizowanie inauguracji, ta ostatnia — to gra zespołu.

W każdem, jakiemkolwiek mieście, w którem tylko istnieje teatr, inauguracja nowego sezonu jest wydarzeniem nieprzeciętnem, chwilą szczególną i wyjątkową, jest nawet poniekąd świętem inteligencji. Tak zawsze i wszędzie było, jest i będzie.

W Grudziądzu również.

To też bardzo dziwnym i naprawdę niezrozumiałym musi się wydać sposób, w jaki zapoczątkowano w tym roku nowy sezon teatralny.

„Wicek i Wacek“ jest komedją rodzimą, wesołą i pogodną, ale z wielu różnych innych względów nie nadającą się zupełnie na inaugurację. Jeśli pan dyrektor Czarnecki nie przywiązywał większej wagi do tego, bądź co bądź znamiennego faktu, że rozpoczyna w Grudziądzu sezon już trzeci, chociaż na innem miejscu nie omieszkał fakt ten starannie uwypuklić, jeśli nie chciał (czy też nie mógł) wystawić komedji względnie dramatu z wielkiego i poważnego repertuaru, tak, jak to się zazwyczaj dzieje, to powinien był w takim razie na inaugurację dać operetkę, jako to, co w obecnym sezonie nowo wprowadza. Albo jedno — albo drugie.

Tyle co do wyboru sztuki. Pozostaje jeszcze samo urządzenie inauguracji. O ile nam wiadomo, przedstawienie inauguracyjne — kancelarja teatru rozsyłała na zaproszenia. Dostały się one wielu, bardzo wielu osobom, czy tak bardzo koniecznym i właściwym — o tem już nie chcę mówić, zabrakły jedynie dla — dziennikarzy, a więc dla tych ludzi, którzy przez dwa lata okazywali panu dyrektorowi Czarneckiemu najcenniejsze poparcie i pomoc, którzy przymykali oko na niejedne kardynalne błędy, którzy o teatrze nigdy inaczej nie mówili, jak tylko z życzliwością i serdecznością. Dla nich zaproszeń zabrakło. Dwóch nawet nie chciano do teatru wpuścić.

Bardzo ładnie. Dziękujemy. Jesteśmy znowu o jedno doświadczenie bogatsi.

* * *

O ile wybór „Wicka i Wacka“ na inaugurację nie może być przyjemną zapowiedzią, gdyż sądzić należy, że cały tegoroczny repertuar dramatyczny będzie utrzymany mniejwięcej na poziomie tego rodzaju sztuk, o tyle jedyną jasną, dobrą i szczęśliwą myślą, która owładnęła nami zaraz na początku, jest to, że prawdopodobnie dużo pociechy będziemy mieli z zespołu. Inauguracyjna gra artystów, zwłaszcza pp. Mrowińskiej, Bojarskiej, Opalińskiego, Winklera i Rymszy — była doskonała.

* * *

Dużo w tym sezonie osób ubyło, mniej lub więcej dobrych. Szkoda Wrąckiego, Tańskiego i Nowickiej. Ale zostali przeważnie właśnie ci, do których najwięcej przyzwyczailiśmy się, których najgoręcej lubimy.

* * *

Zobaczymy. co nam pokażą nowi. Winkler i Bojarska zapowiadają się dobrze. Nie wiem natomiast, co u nas będzie robił p. Girtler.

* * *

Oto pokłosie piątkowego wieczoru. Dwa lata pracy na jednem i tem samem miejscu — to okres nie tak znowu krótki. Można było poznać ludzi, publiczność, prasę, miarodajne czynniki, można było wybadać szczegółowo, na co Grudziądz „leci“, a czego nie lubi, można było przewidzieć najczulsze kaprysy miejscowego społeczeństwa. Zaczął się rok trzeci, rok ciężki, bo i zespół duży i odpowiedzialność większa. Dwa lata uczył dyrektor Czarnecki publiczność chodzić do teatru, niechże w trzecim roku zatrzyma ją w tym swoim teatrze. Dwa lata trwały różne porywy, eksperymenty, dążenia, kotłowały się różne zamiary i pragnienia, ścigało się powodzenie z biedą, powstawały rozmaite metody działania, kurczyły się błędy — ale i dwa lata świeciła jedna, wielka, nigdy nie splamiona myśl, krystalił się prawdziwy cel: praca nad utrwaleniem ducha polskiego, nad krzewieniem słowa, rozsiewaniem kultury polskiej w tych stronach.

Dziś, u progu nowego wzlotu, mimo wszystko co nas kiedyś może dzieliło i różniło, mimo, że początek wypadł organizacyjnie blado, składamy dyrektorowi Czarneckiemu, artystom, całemu teatrowi przyjacielskie i serdeczne — „Szczęść Boże!“

Pragniemy i wierzymy, że w tym roku spełni się jedyne i najdroższe marzenie dyrektora Czarneckiego, marzenie takie, by teatr stał się nietylko rozrywką, ale i świątynią jak najszerszych mas.

— j. k. —

rodziców i opiekunów. Popołudniu o godz. 4-tej odbyła się w auli gimnazujm matem.-przyrodniczego zbiórka w czasie której zasłużony druh Wiktor Niemiec przemówił serdecznie do zgromadzonych w liczbie 43 druhów. — Odczytano też życzenia, które nadeszły z okazji święta od całego szeregu osób. W miłym nastroju — wśród gier i piosnek harcerskich, spędzili wszyscy czas. Opiekunowie drużyny przygotowali smaczny i obfity podwieczorek. Przy wspólnym stole zajęli miejsce kisęża profesorowie Jaranowski i Panek — dyrektor Kerner — senator Szychowski — państwo Roube — inż. Mazurski — oraz cały szereg pań opiekunek: Niemiecowa, Piwowarczykowa, Kuliczkowska, Nacoszyńska, Kunertowa i wiele innych osób. O przywiązaniu młodzieży do tej drużyny niech świadczy fakt, że na święto drużyny stawili się nietylko ci co dziś są jej członkami, ale bardzo licznie przybyli starsi druhowie, którzy dziś służą bądźto przy wojsku, bądźto znajdują się w szeregach młodzieży akademickiej. Witano i goszczono ich serdecznie. — Zauważono tylko brak komendanta hufca grudziądzkiego.

PAPIERY

przebitkowe różne 1000 szt. od 5,— zł. począwszy poleca Władysław Kulerski, Pańska 19.

ZAPALIŁY SIĘ SADZE W KOMINIE.

W niedzielę o godz. 6-tej wiecz. wybuchł pożar w piekarni p. Borkowskiego przy ul. Biskupiej 20, gdzie wskutek uszkodzenia komina zapaliły się sadze. Przybyła natychmiast straż ogniowa ogień zlokalizowała. — Straty wynikłe z powodu ognia są nieznaczne.

KRADZIEŻ GOTÓWKI.

W dniu wczorajszym zgłosił w komisarjacie policji p. St. Kowal (zam. Rzezalniana 17), iż nieznany osobnik skradł mu portfel z zawartością 40 zł. Śledztwo w toku.

PRZYTRZYMANIE ZBIEGA WIĘZIENNEGO.

Dnia 17 bm. policja śledcza w Grudziądzu przychwyciła niejakiego Władysława Szydłowskiego, poszukiwanego przez władze sądowe w Grudziądzu za dokonanie napadów, rabunków i kradzieży oraz ucieczkę z więzienia sądowego w Świeciu. Szydłowskiego przekazano Prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu.

RUCH LUDNOŚCI

za czas od 17 do 22 września 1928 r.

Urodzeń: Robotnik Jan Gończa syn; ślusarz Adolf Karczewski syn; robotnik Juljan Czajkowski syn; kołodziej Alfons Lubiszewski syn; kupiec Leonard Hino syn; robotnik Leon Brzozowski córka, blacharz Leon Tylicki córka; robotnik Olojzy Kamiński syn; kupiec Józef Zielazny syn; stolarz August Kruszyński syn; pracownik fabryczny Jan Morański syn; robotnik Józef Grudziński córka; sierżant zawodowy Jan Bożyński syn; robotnik Józef Rutkowski córka; malarz Bronisław Ojdowski syn; kolejarz Walenty Malinowski syn; chorąży Tomasz Pawlik syn; inkasent Jan Szarafin córka; robotnik Franciszek Chojnicki syn; kowal Antoni Jakubiak córka; ogniomistrz zawodowy Leon Wiśniewski córka; kancelista kolejowy Wilhelm Piątkowski córka; stolarz Alfons Szukay syn; robotnik Władysław Janicki córka; robotnik Bernard Duch córka; kupiec Leon Bank córka; robotnik Jan Gabryszewski syn; robotnik fabryczny Franciszek Lewandowski syn; porucznik Józef Koper córka; polewacz Franciszek Rzeczkowski córka; robotnik Franciszek Adamski córka. 2 dzieci nieślubne płci żeńskiej.

Zgony: Krystyna Serowska 9 m., Irena Zofja Marja Pełka 1 mies., Czesław Kazimierz Marchlewski 2 mies., wdowa Marja Ziemniak 47 lat, niezamężna urzędniczka Bronisława Sobiechowska 30 lat, niezamężna Gertruda Mielińska 18 lat, Paulina Ganske z d. Müller 52 lat, niezamężna Janina Sadowska 21 lat, Urszula Podwojska 11 mies., robotnik Władysław Ruchalski 34 lat, Jerzy Stefan Dzięgelewski 14 dni, Henryk Franciszek Szklarski 2 mies., Stanisława Klimczak 4 mies., kapitalista Józef Lisiński 88 lat, niezamężna Gertruda Baranowska 19 lat, Monika Brzezicka 1 mies.

Małżeństw: Starszy przodownik Policji Państwowej Augustyn Specht z Grudziądza z Anną Disarz z Grudziądza; robotnik Józef Klugiewicz z Grudziądza z Stanisławą Lewandowską z Grudziądza; robotnik Jan Garczyński z Wymysłowa, pow. grudziądzki z Leokadją Dadańską z Grudziądza; plutonowy zawodowy Adolf Kowalczuk z Grudziądza z Emmą Szymańską z Grudziądza; piekarz Jerzy Kołpacki z Grudziądza z Zofją Kaniecką z Grudziądza; ślusarz Jan Orzechowski z Grudziądza z Elfrydą Kujas z Grudziądza; robotnik Juljan Demartin z Nicwałda, pow. grudziądzki z wdową Ewą Karską z domu Kwiatkowską z Grudziądza; robotnik Franciszek Żurawski z Leokadją Łazarską z Grudziądza.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełm. Przedm.) odbędzie się we wtorek, dn. 25 bm. o godz. 5,30 popoł. w szkole im. Królowej Jadwigi, przy ul. Rzezalnianej. O liczne przybycie członkiń uprzejmie prosi Zarząd.

TORUŃ

Wielka manifestacja katolicka mieszkańców Toruna.

Ubiegła niedziela była wielką manifestacją uczuć katolickich, mieszkańców naszego miasta.

Po odprawieniu uroczystych nieszporów w kościele N. P. Marji, kilkutysięczny imponujący pochód wiernych, pomimo ulewnego deszczu, wyruszył ze sztandarami na ulice miasta, udając się ulicami: Wały, Prostą, Szeroką, Rynkiem Staromiejskim i Chełmińską do Parku Wiktorji. W czasie pochodu stojący pod pomnikiem Kopernika ks. biskup Okoniewski, odebrał defiladę tysięcznych tłumów wiernych.

W wielkiej sali „Wiktorji“ — wypełnionej po brzegi, w obecności duchowieństwa i przedstawicieli władz wygłoszono szereg referatów, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili wniesione przez ks. dziekana Kozłowskiego, następujące rezolucje:

Rezolucje:

I. **O zachowanie praktyk religijnych w szkołach.**

a) Katolicy z miasta Torunia i jego okolic, zebrani tłumnie na uroczystości „Dnia Katolickiego“ 23 września 1928 r., po wysłuchaniu wykładu o konieczności wychowania religijnego i moralnego młodzieży zakładają stanowczy protest przeciw niezgodnej z Konkordatem uchwale sejmu i senatu, zmierzającej do zniesienia okólnika Ministra W.R. i O.P. z dnia 9. 12. 26, który ustala praktyki religijne w szkolnictwie średniem i powszechnem.

b) Domagamy się szkoły wyznaniowej, której plan przeznacza jak dotychczas 4 godziny tygodniowo na naukę religji, udzielaną przez nauczycieli, posiadających „missio canonica“.

II. **W sprawie prześladowania katolików meksykańskich.**

Protestujemy przeciw prześladowaniu Kościoła św. i katolików w Meksyku. Męczennikom zaś za św. wiarę wyrażamy najwyższy podziw i cześć za ich bohaterskie wytrwanie przy Chrystusie. Wszystkich katolików kraju prosimy o modlitwę, aby w tym nieszczęśliwym kraju zapanował w jak najkrótszym czasie spokój Chrystusowy a Rząd Rzeczypospolitej wzywamy do wystąpienia na terenie międzynarodowym przeciw gwałtom masonów meksykańskich, przynoszącym według słów Jego Świątobl. Papieża Piusa XI. ujmę cywilizacji wieku XX.

III. **Przeciw sekciarstwu.**

Wzywamy Rząd do ukrócenia swawoli sekt, które rozbijają jedność narodową, wprowadzają zamęt przez bezprawne używanie naszych szat liturgicznych, napadają bezczelnie na instytucję papiestwa i Kościół katolicki, łamią Konstytucję i Konkordat.

IV. **Przeciw naruszeniu świętości dnia Bożego.**

Wobec często powtarzających się gorszących wypadków urządzania przez organizacje i instytucje społeczne ćwiczeń, zawodów, zebrań a nawet defilad podczas głównego nabożeństwa w niedziele i święta, oświadczamy, że uważamy takie postępowanie za naruszenie świętości dnia Bożego i wzywamy wszystkie organizacje, by w przyszłości urządzały takie zbrania poza godzinami, przeznaczonemi na nabożeństwa.

Wspólny śpiew „My chcemy Boga“ — zakończył tę podniosłą manifestację.

★

Ile osób zwiedziło dotychczas Wystawę Ogrodniczą.

Do niedzieli dn. 23 bm. włącznie — zwiedziło Pomorską Wystawę Ogrodniczo-Przemysłową w Toruniu ogółem 86 165 osób.

Niewątpliwie do końca Wystawy tj. do dn. 4. 10. br. cyfra ta znacznie przekroczy sto tysięcy.

Poświęcenie nowego gmachu gimnazjum O.O. Redemptorystów

W niedzielę, dn. 23 bm., w godzinach przedpołudniowych, po odprawionem nabożeństwie przez ks. dziekana Kozłowskiego w kaplicy O.O. Redemptorystów na Bielanach pod Toruniem któremu asystował z tronu ks. biskup Okoniewski, i po kazaniu, które wygłosił senjor O.O. Redemptorystów O. B Łubieński z Warszawy, odbyło się poświęcenie nowo wzniesionego trzechpiętrowego gmachu gimnazjum O.O. Redemptorystów. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał umyślnie w tym celu przybyły na tę uroczystość ks. biskup Okoniewski.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, między innymi: naczelnik Wydz. Wojew. Po-

Teatr Pomorski.

„Głaz graniczny“.

Dramat w 3 aktach Emila Zegadłowicza.

Reżyser: Ryszard Wasilewski.

Jak to już poprzednio zaznaczono — sezon teatru toruńsikego wystawieniem „Głazu granicznego“ zapoczątkował nietylko bezwzględny sukces artystyczny, ale inauguracja była zarazem zapowiedzią, że losy tegorocznego sezonu w dobrych spoczywają rękach, a zespół doskonale dobrany, każe wróżyć jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Po pierwszej więc poważnej pracy należy spodziewać się tylko samych dodatnich wyników.

„Głaz graniczny“ — piękny poemat dramatyczny, przedstawiający odwieczne symbole dobra walczącego ze złem — wywarło na widowni duże wrażenie. Zdolność opanowania widza treścią poematu dramatycznego, jest wielką zaletą zarówno autora, jak i jego dzieła.

Całość przedstawienia musiała, oprócz widowni, zadowolnić i autora, który widząc swoje dzieło w tak starannej oprawie i takiem doskonałem wykonaniu — odczuł zapewne wdzięczność dla reżysera p. **Wasilewskiego,** który dał dowód rzetelnej pracy reżyserskiej w odniesieniu do jego dramatu.

Ambicje grającego zespołu szły w zgranej parze z ambicją reżyserską.

Z wykonawców z prawdziwą satysfakcją przychodzi mi wymienić p. **Borzewską,** która zaprezentowała się jako artystka o doskonałych warunkach i nieprzeciętnym talencie. Rola Feli w jej ujęciu, zarówno w świetnej mimice i zdecydowanej postawie, miała wiele mocy i siły przekonywującej. P. Borzewska po pierwszym swym, ze wszech miar udatnym występie, narzuca nam zdanie, co do skali swego talentu — bardzo dodatnie. P. **Makarczyk** — odznaczała się nadzwyczajną prostotą i szczerością. Grę cechował umiar duchowy, w którym pięknie rysowały się odczucia najdrobniejszych szczegółów roli. Siła dramatyczna w akcie III, umiejętnie cieniowana, przeszła w prawdziwy krzyk kobiecego i zranionego serca. Z roli Rózi p. Makarczyk potrafiła wydobyć szczere akcenty życiowe. Na p. **Hajdamowiczówne** spadł wielki i odpowiedzialny ciężar, bardzo trudnej roli opętanej. Inteligencja i talent tej młodej jeszcze artystki, pokonały trudności, w jakie ową rolę wyposażył autor. Całość była przeprowadzona ładnie, zwłaszcza akt I. Słabszy natomiast był akt III, którego główną wadą było nieutrzymanie się miejscami w tonie. I jeszcze jedna życzliwa uwaga. Śmiech lub płacz należy do jednych z bardzo trudnych sztuk aktorskich i tej sztuce również należałoby nieco poświęcić czasu. P. **Porębska,** rezolutna a wiecznie pogodna i szczera wójtówna, nadała roli bardzo dużo przemiłej kobiecości. W męskiej obsadzie popis znalazł p. **Pluciński.** Młody ten artysta, świadom roli, jaka przypadła mu w udziale, opracował ją nadzwyczaj sumiennie, czem jak najlepsze wystawił sobie świadectwo. Cygan — Roman — w ujęciu p. Plucińskiego, miał siłę przekonywującą, był mocny i zdecydowany. Efektowna i wyrazista mimika, przy doskonałych zewnętrznych warunkach, tworzyły całość, mającą w sobie wiele męskiego powabu. Szczegóły roli, ładnie wygrane. Na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie jeszcze p. **Zbucki,** który w roli wójta dał znakomity typ gardy, pyszny zarówno w masce jak i gwarze. Poza temi rolami — reszta — to epizody, które doskonale grane, pomogły do stworzenia tej tak właśnie udatnej całości. Na podkreślenie zasługuje kapitalna scena kamratów w akcie II, nucących piosnkę góralską przy akompanjamencie ustnej harmonijki. Sceny zbiorowe — efektowne.

Artysta-malarz p. **Makojnik** zaprezentował się bardzo pochlebnie, efektownem ujęciem dekoracyjnem.

Wube.

morskiego radca Dąbrowski, kurator pom. okręgu szkolnego p. Szwemin, starosta krajowy dr. Wybicki, — starosta pow. toruńskiego dr. Bogocz, naczelnik Wydziału kuratorjum szkolnego p. Świderski, prof. Uniwersytetu poznańskiego p. Sajdak, dyr. gimn. męskiego w Toruniu p. Dutkowski i inni.

Amator cudzych rowerów.

Na terenie powiatu toruńskiego uwija się jakiś oszust, podający się za Józefa Jankowskiego lub Lewandowskiego, który w podstępny sposób wypożycza rowery, ażeby ich nie zwrócić. Fakt taki miał miejsce z gospodarzem Olszewskim z Rogówka pow. Toruń, od którego oszust wypożyczył rower, wartości 120 zł, z którym do tej pory nie wrócił.

Zderzenie samochodów.

Dnia 23 bm. Dejewskiemu Józefowi, runiu zderzyły się samochody P.M. 50464, P.M. 50960 i D.Z. 3110. Samochody P.M. 50464 i 50960 odniosły poważne uszkodzenia.

Zakwestjonowanie fałszywych banknotów.

Dnia 23 bm. Dejewskiemu Józefowi, mieszkańcowi miasta Torunia, został zakwestjonowany banknot 5-złotowy fałszywy, którym płacił on za kupiony bilet kolejowy na dworcu Toruń m.

Kronika policyjna.

Dnia 22 i 23 bm. przytrzymano jedną osobę za kradzież, 4 za pijaństwo, 2 za włóczęgostwo i jedną za uraz cielesny. — Zgłoszono 4 wypadki kradzieży pieniędzy, ubrań itp.

Największy park neutralny na świecie
powierzchni 56.000 km kwadratowych.

Jak donosi „Manchester Guardian“, rząd kanadyjski postanowił założyć park na całej granicy ze Stanami Zjednoczonemi, długości 5600 kilometrów. Kanada spodziewa się, że Stany Zjednoczone zgodzą się również na ten plan. Projektodawcy wychodzą z założenia, że narody powinny się zbliżać do siebie, granice zatem w postaci naturalnego parku, właśnie stanowić będzie znakomity teren, na którym bez trudu będą mogli się spotykać mieszkańcy sąsiednich państw.

Park ten przewyższy niewątpliwie wszelkie parki świata pod względem wielkości oraz piękności. Szczególniej górzyste okolice granicy Stanów Zjednoczonych i Kanady, oraz okolice „wielkich jezior“, należą do najpiękniejszych zakątków świata. Ogólna powierzchnia parku będzie większa, niż niejedno państwo europejskie, wyniesie bowiem około 56000 km kwadratowych. Na tym olbrzymim rezerwacie, nie trzebiona roślinność oraz dzikie zwierzęta, znajdą schronienie przed niosącym zagładę postępem cywilizacji.

Podając tę niezwykle sensacyjną i ciekawą wiadomość, „Manchester Guardian“ zapytuje się, „które też z europejskich państw pierwsze pójdzie za tym przykładem?“ Otóż widocznie dziennik ten nic nie słyszał o takim właśnie projekcie stworzenia parku naturalnego w Tatrach, na granicy między Polską i Czechosłowacją. Projekt Polski jest bezwątpienia starszy od amerykańskiego, a o ile jakieś nieprzewidziane trudności nie staną na przeszkodzie, to i w wykonaniu Polska i Czechosłowacja ubiegną amerykanów. Park narodowy w Tatrach ma bowiem być założony jeszcze tego roku w 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości przez oba sąsiadujące ze sobą narody. Oczywiście, że stworzenie takiego wspólnego parku-rezerwatu wpłynie korzystnie na wymianę myśli i zbliżenie między Czecho-Słowakami a Polakami.

Co ujrzymy
na ekranach grudziądzkich?

Repertuar kinoteatru „Apollo“.

Dzięki uprzejmości dyrekcji **„Apollo“** możemy zaznajomić naszych czytelników z repertuarem tego kina na najbliższe miesiące.

Perłą tego repertuaru i największą atrakcją sezonu będzie wspaniała przeróbka filmowa ostatniego dzieła naszego wielkiego pisarza, śp. **Stefana Żeromskiego,** p. t. **„Przedwiośnie“.** Realizatorem tego bodaj najlepszego filmu polskiego jest nasz najzdolniejszy reżyser **Henryk Szaro.** Rolę Cezarego Baryki odtwarza **Zbyszko Sawan,** (znacznie zdolniejszy od Igo Syma), Laurą jest **Gorczyńska,** wybitna artystka scen stołecznych. Karoliną — **Modzelewska.**

Amerykańska wytwórczość filmowa zajmuje w repertuarze „Apollo“ poczestne miejsca. Ujrzymy całą tegoroczną produkcję **„Paramount'u,** zatem same „szlagiery“. Najlepsze z tych obrazów. to: **„Niepotrzebny człowiek“** i **„Ostatni rozkaz“** z największym tragikiem ekranu **E. Janingsem.** Jako „niepotrzebny człowiek“ Jannings osiągnął szczyt artyzmu. W doskonałym dramacie **„Spowiedź uczciwej kobiety“** ujrzymy naszą znakomitą rodaczkę **Polę Negri.** Następnie pójdzie film o wysokiej wartości artystycznej **„Ludzie podziemi“** z G. **Bancroft'em** i Eveliną **Brent.** Nie mniejszą atrakcją będzie obraz **„Synowie pustyni“(** odpowiednich „Braterstwa krwi“). Wielbiciele uroczej **Bebe Daniels** będą podziwiali jej urodę, temperament i talent aż w czterech obrazach, z których najlepsze: **„Rekordzistka“** i **„Córka szeika“.** Tak sympatyczny i lubiany **Ryszard Dise,** świetny sportsman, kreuje role bohaterskie wobrazach: **„Na żółtych wodach Jang-Tse-Kiangu“, „Prawo szpady i krwi“, „Ubogi miljoner“ i „Za cenę życia“.** Ujrzymy także rozkoszną, najmilszą z wszystkich „gwiazd“ — **Clarę Bow** w pysznych komedjach **„Rudowłosa“** i **„Egzotyczna kochanka“.** Nareszcie, nareszcie ukaże się znowu na ekranie grudziądzkim niesłusznie „bojkotowany“ (przez kina, nie publiczność) **Harold Lloyd.** król śmiechu. Jego **„Nieboszczyk“** niewątpliwie będzie „robił kasę“. Humor na ekranie reprezentują również **Wallace Beery i Raymond Haton,** w farsach **„Riff i Raff jako lotnicy“,** jako **„strażacy“,** i **„obrońcy kobiet“.** Ci dwaj aktorzy zwycięsko walczą o lepsze z „Pat i Patachonem“. Ostatni już się wygrali i ciągle się powtarzają.

Brak miejsca nie pozwala nam wymienić jeszcze szereg dobrych obrazów „Paramount'u“. Europejską wytwórczość reprezentuje kilka filmów wiedeńskich, angielskich i francuskich. Z zaciekawieniem czekamy na bardzo wychwalany zagranicą obraz **„Brudne pieniądze“** z piękną i utalentowaną chinką **Anną May Wong** w roli głównej.

Niezwykle bogaty repertuar kinoteatru „Apollo“ na codopiero rozpoczęty sezon zapowiada miłośnikom X Muzy wiele rozkosznych chwil. (i).

*

Sport.

Bieg kolarski.

Zapowiedziany przez sekcję kolarską T. S. „Olympia“ na niedzielę dn. 23 bm. bieg kolarski do Torunia przez Chełmżę i z powrotem, nie odbył się z powodu niepogody.

Bieg ten odbędzie się w przyszłą niedzielę. Nagrody wystawione są w oknie wystawnym firmy. B-cia Czerniak, ul. Mickiewicza.

TEATR :-: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś — „Wicek i Wacek“ — dożynki. Dzisiaj ukażą się poraz czwarty „Wicek i Wacek“ na naszej scenie, oraz „dożynki“ z tradycyjnemi śpiewami i tańcami. „Wicek i Wacek“, tak na pierwszem przedstawieniu jak i następnych — wstępnym bojem zdobyli sobie publiczność, która co chwila wybuchając śmiechem, darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami przy otwartej kurtynie — tak też będzie i dzisiaj, a śpiewy, krakowiak i mazur, napewno będą bisowane. Zaznaczamy, że większa połowa biletów została już sprzedana, co daje gwarancję. że teatr będzie przepełniony, tem bardziej, że „Wicek i Wacek“ ukażą się dzisiaj poraz ostatni na przedstawieniu wieczorowem. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Środa — premjera. Jutro, w środę, ukaże się poraz pierwszy świetna farsa „Simona“ w wykonaniu nowo zaangażowanych artystów w rolach głównych. Dekoracje i cała wystawa nowe. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją St. Zięciakiewicza. — Jak niesie wieść zakulisowa, premjera jutrzejsza wypadnie jaknajlepiej, co daje się zauważyć z prób. Początek o godzinie 8-mej wiecz.

„Simona“ ukaże się w czwartek poraz drugi.

„Biały Mazur“ — wkrótce ujrzy światło kinkietów poraz pierwszy na naszej scenie. Próbami kieruje Mieczysław Dowmunt; dział muzyczny opracowuje W. Sirota, a efektowne tańce i ewolucje przygotowuje baletmistrz Luziński. Wogóle praca wre w teatrze, gdyż przygotowują nowe dekoracje, nowe kostjumy, jak i całą wystawę.

TEATR W LUBAWIE.

Na nadchodzącą środę afisz zapowiada jeden występ artystów teatru grudziądzkiego, którzy odegrają doskonałą satyrę „Przyjaciółka pana ministra“. Początek o godz. 8-mej wiecz. Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

TEATR W NOWEMMIEŚCIE.

„Przyjaciółka pana ministra“ odegrana będzie w nadchodzący czwartek przez artystów teatru grudziądzkiego. Początek o godz. 8-mej wiecz. Sprzedaż biletów już rozpoczęta.

TEATR W ŁASINIE.

Na skutek zaproszenia teatru grudziądzkiego, odbędzie się jedno przedstawienie w nadchodządą niedzielę. — Na repertuarze świetna satyra „Przyjaciółka pana ministra“. Początek o godz. 8,30 wieczorem.

KINO „ORZEŁ“

wyświetla dziś efektowny dramat p. t. „Zdrada“. W rolach głównych Vivian Gibson, Eliza la Porta, Albert Steinrück i Alfons Frydland. Akcja tego filmu rozgrywa się w Małopolsce na tle ostatniej zawieruchy wojennej, W obraz ten nadzw. zręcznie wpleciono romans pomiędzy córką rabina, a oficerem austrjackim. Prócz tego jak zwykle nadprogram.

KINO „NOWOŚCI“

wyświetla dziś sensacyjny dramat w dwóch serjach — 12 aktach p. t. „Z śmiercią w zawody“ oraz „Jacht śmierci“. W roli głównej ulubieniec publiczności Harry Peel. Prócz tego nadprogram.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś, we wtorek, dn. 25 bm. o godz. 8-mej wiecz. poraz czwarty doskonała **krotochwila W. Rapackiego p. t.** „Panna z dobrego domu“ z gościnnym występem w roli tytułowej artystki teatrów warszawskich Haliny Rapackiej, którą Toruń miał już sposobność gorąco oklaskiwać w jej występach operetkowych w „Pajacyku“. Halina Rapacka, jedna z najgłośniejszych naszych div operetkowych, jest również doskonałą artystką komedjową. Jej niezrównany wdzięk, pełna wyrazu mimika, gra pełna prostoty — czynią z niej nieprzeciętne zjawisko i czarują widza niepospolitym artyzmem. — Dyrekcji naszego Teatru udało się pozyskać artystkę tę na szereg występów, których zapowiedź wywołała wśród publiczności toruńskiej duże zainteresowanie. — W dalszej obsadzie „Panny z dobrego domu“ wystąpią pp. Chrzanowska, Plucińska, Waczyńska, Kamieniecka, Erhardtówna, Zbucki, Sawicki, Dobrowolski, Lenczewski, Jejde i inni.

W środę dn. 26 bm. o godz. 8-mej wiecz. poraz czwarty wspaniały dramat Emila Zegadłowicza „Głaz Graniczny“, w którym prawdziwe tryumfy święci p. Bożewski w roli Feli. Doskonała obsada sztuki w osobach pp. Hajdamowicz, Makarczyk, Porębskiej, dyr. Rygiera, Plucińskiego, Orzechowskiego, Wasilewskiego i Zbuckiego — czynią z „Głazu Granicznego“ prawdziwą ucztę artystyczną.

Ceny miejsc znacznie zniżone.

W czwartek, dn. 27 bm., teatr nieczynny.

KINO „ŚWIATOWID“.

„Królowa Niewolników“ — monumentalny dramat w 12 aktach według opowieści Bidera Wagarda. W roli głównej Marja Corda, Arletta Marschal, Hans Marr, Oscar Beregi. „Zesłanie przez Mojżesza 10-ciu plag na Egipcjan“. Życie Faraona Menapta w r. 1230 przed Chrystusem. Śmierć pierworodnych. Następny program „Orkan“ (Dusze w rozterce). W rolach głównych: Dorota Wicek, Harry Hardt, Oscar Marion.

KINO „CORSO“.

I. Carlo Aldini, najsłynniejszy akrobata, jako „król szoferów“ — dramat w 8 aktach. II. Monty gra w Pollo „Szał sportowy dżentelmana“ — arcywesoła komedja w 2 aktach. III. „Pomnik Niepodległości“ wytwórni Powszechnej Wystawy Poznańskiej. — Następny program: „Demon doliny śmierci“ — potężny dramat. Auwus na ekranie.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym, znajomym i życzliwym, którzy okazali nam dowody współczucia z powodu zgonu żony mojej, matki, teściowej i babki naszej

ś. p.

PAULINY GANSKEJ

a w szczególności W. P. Bernardowi Strzyżewiczowi za bezpłatne udzielenie powozu w dniu pogrzebu i W. P. Karolowi Hoffmannowi za udzielenie platformy do przewiezienia wieńców oraz wszystkim, którzy złożyli wieńce na grobie Zmarłej, składamy tą drogą nasze z głębi serca płynące staropolskie **„Bóg zapłać“.**

Rodzina.

Ogłoszenie.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza podaje swym członkom do wiadomości, że począwszy od 24. 9. 1928 wypłata wszelkich zasiłków pieniężnych odbywa się według następującego porządku:

1. Wszelkie poświadczenia na zasiłek pieniędzy dla niezdolnych do pracy, połogowy, matek karmiących tudzież pogrzebowy przyjmuje się przy okienkach nr. 1 i 2 **tylko od 9.00 do 10.50 przed południem**

Litera A — L okienko Nr. 1

Litera L — Z okienko Nr. 2.

2. Kasa wypłaca od godz. 10.30 do 12.00 przed południem.

3. Każdy oddający poświadczenie na zasiłek pieniężny winien:

a) przed oddaniem złożyć na tymże poświadczeniu swój podpis (imię i nazwisko) i to tylko atramentem wzgl. ołówkiem chemicznym,

b) wylegitymować się wykazem osobistym wzgl. urzędowem poświadczeniem tożsamości,

c) przy pierwszem pobraniu zasiłku (tylko dla niezdolnych do pracy) przedstawić poświadczenie zarobku od swego pracodawcy z ostatnich 4 tygodni przed chorobą. Dotyczy to tylko członków zatrudnionych w „Unji, Herzfeld i Victorius, Pepege, Pomorskie Zakłady Ceramiczne, M. Schulz i Strug“.

4. Po oddaniu poświadczenia na zasiłek pieniężny otrzymuje dany chory wzgl. odbiorca numer kolejny, z którym to numerem zgłasza się już bezpośrednio w Kasie (wejście z ulicy Murowej), która kolejno wypłaci zasiłek od godz. 10.30 począwszy.

5. Zasiłek należy odebrać osobiście, tylko obłożnie chorzy mogą przesłać pisemne upoważnienie do odbioru wymieniając osobę, która winna się wylegitymować wobec urzędnika. (5168

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Przewodniczący (—) Kędzierski. Dyrektor p. o. (—) Krzywiński.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 26 września, o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę (6410

1 lustro z podstawą.

Miejsce sprzedaży ul. Groblowa 23 w podwórzu.

Józefowicz
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 26. 9. b. r., o godzinie 14-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Łasinie na posiadłości p. A. Zakrzewskiego (6409

2 krowy, 2 jałowice i 1 buchaja.

Dobrzański
komornik sądowy.

Motocykl

„Indian Chief“ z przyczepką, 12 P. S., rocznik 1927. Elektr. światło, dotychczas przejechano na nim 2000 klm. na sprzedaż. Bliższych inform. udzieli **Willy Radzicki, Grudziądz, ul. Wybickiego 32/36.**

Nadzwyczajna okazja!

Za pół ceny na zlecenie do sprzedania:

Kolczyki z 4 brylantami i dużą, prawdziwą perłą japońską, długi, najmodniejszy fason 350 zł.

Damski pierścionek z 3 brylantami, najładniejszy, długi fason . . . . . 325 „

Pierścionek z prawdziwym aleksandrytem, duży kamień . . . . . 80 „

Męski zegarek złoty, na rękę . . . . . 95 „

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 21 I p.

Książkowy (a) - contokorrencista (ka)

rzutki i zdolny pracownik, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukiwany natychmiast przez większe przedsięb.

Oferty w niemieckim języku z podaniem wymaganej pensji per Grudziądz, skrzynka pocztowa 4.

Urzędnikom i Wojskowym na raty

Tani i dobry towar, o 30% tańszy jak w składzie

Okazyjna sprzedaż

nowej biżuterji, pierścionków brylantowych, rubinowych, szafirowych, aleksandrylowych i z prawdziwemi perłami, kolczyków, zegarków złotych, męskich i damskich, firmy Omega, Cyma, Watscha i obrączek ślubnych. Towary otrzymuję wprost z fabryk, ceny zaś ściśle kalkulowane, wobec czego o 30% tańsze jak w składach. Wszelkie reperacje szybko i tanio. **Kupuję brylanty, złoto, srebro i platynę, monety niemieckie i rosyjskie oraz łom złota i srebra**

B. PAPIER, GRUDZIĄDZ

PRACOWNIA JUBILERSKO-ZEGARMISTRZOW.
Mickiewicza 21. I. piętro. — przy poczcie.

Werki G. Bäckera 5 młotkowe bim-bam 145 zł

Tani i dobry towar o 30% tańszy jak w składzie.

Ścisła kalkulacja i najkorzyst. źródło zakupu.

Włosy
farbuje i tleni w każdem kolorze (5114 Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia nr. 23.

W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. **Grudziądz, ul. Szewska 4.** (303

Sprzedaże

Dużą
wannę kąpielową tanio sprzedam (5166 Stara 15, w składzie.

Sprzedam
bieliźniarkę, biurko, lampę, stół dębowy i 6 krzeseł Spichrzowa nr, 20, I p. (3516

Chleb
francuski dla cukrowo chorych poleca
A. Wiśniewski
Stara 15. Tel. 233

Rower
męski do sprzedania Rynek 17. I p. (3504

Kilka
centnar. wybornych ręką rwanych jabłek na gwiazdkę do schowania są na sprzed. Kaszewski, Biskupia nr. 46. (3494

Poszuk. posady

1 lub 2
fachowców z branży delikatesów (obecnie na posadzie) przyjmie posadę ekspedjentów. lub bufetowów w Grudziądzu, Toruniu lub innem mieście. Oferty do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 5167.

Sierota
lat 26. intelig. i uczciwa złoży 200 złot. kaucji za otrzymanie jakiejkolwiek posady. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3502.

Chłopiec
lat 15, który pragnie wyuczyć się malarstwa, poszukuje posady od 1. X. Łaskawe oferty wraz z podaniem warunków do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 5157.

Młody
robotnik z dobremi świadectwami poszukuje od zaraz jakiejkolw. posady. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3513.

Wolne posady

Potrzebny
uczeń do nauki z porządnej rodziny Wł. Maj, mistrz krawiecki, Grudziądz, Szewska 22, róg Mickiewicza. (2477

Chłopiec
porządn. rodziców, piśmienny, poszukiwany w charakterze gońca. Własnoręczne oferty pisemne nadsyłać: Grudziądz skrytka pocztowa 16.

Ucznia
syna uczciwych rodziców władającego językiem polskim i niemieckim poszuk. Paul Dumont, Toruńska 34. hurtown. kolonjalna i detal.

Pomocników
malarskich przyjm. od zaraz F. Frydrychowski, mistrz malarski, Tuchola (Pom.

Chłopca
poszukuje od 14 do 16 lat J. Sosnowski, malarz, Wiślana 6

Czeladników
stolarskich poszuk. od zaraz Stolarnia Mickiewicza 19.

Uczciwy
chłopiec do pracy może się zgłosić (5165 Stara 15, w składzie.

Dziewczyna
ze wsi może się zaraz zgłosić Radzyńska 5, II p. l. (3496

Uczenica
do składu cukierków od zaraz potrzebna Zgłoszen. Grudziądz, Toruńska 9. (3501

Inteligentna
panienka conajm. z 4 klasowem wykształcen. i gruntowną znajomością języka niemieckiego potrzebna od zaraz do towarzystwa 10 letniej dziewczynki. Oferty pod „Inteligentna panna“ składać do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 5159.

Służąca
potrzebna od zaraz Bracka 11, III p. pr

Dziewczyna
do dzieci potrzebna porucznikKurowski, III 66 pp., Koszary Księcia Świętopełka przy ulicy Chełmińskiej. (3514

Dziewczyna
do dzieci potrzebna od zaraz Forteczna 15, I p. pr. (5169

Służąca
tylko z dobremi świadectwami potrzebna Budkiewicza 16, II p. lewo. (3517

Służąca
potrzebna od 1. X. do wszelkich prac na małą plebanie w powiecieLubawskim. Zgłosz. Włoszczyński, Groblowa 33.

Dzierżawy

Dzierżawy
12 mrg. dobrej z emi do objęcia 1700 złot. 6 mrg. pszennej ziemi do objęcia 300 zł. Wymienione dzierżawy są z zabudowaniem i inwentarz. Wiadomość udzieli Stawicki, Plac 23 Stycznia 17. (3512

Rzadka okazja!

Rzeźnictwo w pełnym biegu z zapędem elektrycznym w bardzo dobrej miejscowości istniejące przeszło 30 lat od zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca zobowiązany odkupić całe urządzenie składu i warszt. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5138.

Poszukuję
ubikacji na pracownią malarską. Zgłoszenia do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3378.

Mieszkania

3 do 4 pokojowe
mieszkanie poszuk. spokojną rodzina. Czynsz za rok z góry. Zgłoszen. Stanisław Grzybowski. Mełno.

Mieszkanie
przy Placu 23 Stycznia z 2 elegancko odnowionych próżnych pokoi z kuchnią, najodpowiedniejsze dla bezdzietnego małżeństwa — odstąpię zaraz. Warunek udzielenie zapewnionej pożyczki ca. 2500 złotych. Zgłoszenia do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3490.

Pokój umebl.
do wynajęcia Wiens Laskowicka 9. I p.

Mieszkanie
w centrum, komfortowe, nowoczesn. wygody, 8 pokoi, kuchn. łazienka od zaraz wynajmie gospodarz Mickiewicza 18, I p.

2 pokoje
z kuchnią z meblami do wynajęcia. Wiadomość Lipowa 15, skład kolonjalny.

Młoda
intelig. panienka poszukuje skromnie umebl. pokoju, całodziennem utrzymanlub obiadami w lepszej rodzinie w okolicy Lipowej-Wybickiego. Pościel własn. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3518.

2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni wynajmię małżeństwu od zaraz lub 1. 10. Moniuszki 7, parter, lewo. Zgłoszenia pomiędzy 4—5 popoł.

Poszukuję
dużego pokoju umebl. z używaniem kuchni na 1. X. rb. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3509.

Mieszkania
2—4 pokojow. ewtl z meblami poszuk. natychmiast. Zgłosz. uprasza M. Przybył, f-ma. Korzeniewski, Rynek. (3497

2—3000 zł.
wypożyczę właścicielowi domu za odstąpienie mi 2—4 pokojowego mieszkania z komfortem. Spieszne zgłoszenia do Adm. Gońca Nadw. pod nr. 3498.

Różne

Poszukuję
dostawcę na mleko M. Kruczkowski, Koszarowa 10. (3499

Polecam
gospodynie i kucharki na majątki i do hotelów. Poszukuję pokojowe, kucharki dla samotn. panów, jak również wszelką służbę domową (3493 Zarobkowe biuro pośrednictwa pracy dla służby domowej Mar. Rzepkowa, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 6.

Osadę rentową

81 morgową w pow. Lubawskim sprzedam. Ziemia pszenno-buracz. Budynki murowane., masyw. Inwentarze komplet. Całkowity, bardzo dobry tegoroczny zbiór paszy i zboża.

Wiadomość:

Grudziądz
Plac 23 Stycznia 18a.
Telefon 126, ZALESKI.

Kto
udzieli młodej wykształconej niemce lekcji w języku polskim wzamian nauki w języku niemieck. w godzinach wiecz. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3505.

Lekcyj
francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższem wykształceniem. Staszyca 1 part. lewo. (2412

Skradziono
na terenie wolnego miast. Gdańska książeczkę wojskową na nazwisko Pawła Pawskiego co niniejszem unieważniam (3487

Paweł Pawski.

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Leon Sikorski, unieważniam. (2454

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie. 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: *Jan Zagierski.* Redaktor odpow. *L. Doliński* w Grudziądzu. Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rękopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.